Ner 93.

KRAKÓW
d. 27 LIPCA
1830 r.

ŚRODA.

Prenumerata
kwart: zł. 9.
miesięczna 3.
Ner poje: gr. 10.

GONIEC KRAKOWSKI,

DZIENNIK POLITYCZNY, HISTORYCZNY i LITERACKI.

Dnia 27 b. m. JW. Pasterz nasz pobłogosławił związek małżeński w kościele S. Anny między JW. Eustachym Marylskim Obywatelem KROLESTWA POLSKIEGO a Synowicą swoią JW. Orszulą Skorkowską.

W tymże samym dniu ieden z tuteyszych obywateli i urzędników, przechadzaiąc się po plantach na zamku, pośliznął się nieszczęśliwie, spadł na dół a z powodu gwałtownego upadku natychmiast żyć przestał.

Loterya Liczbowa, *ciągnienie N.* 409.
We środę wyciągnięto z koła następuiące Numera:
83 — 54 — 38 — 28 — 62.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Amszterdam 10 *Lipca*. Szczupłe nasze zapasy i mała nadzieia z teraźnieyszego zbioru, są przyczyną nowego podniesienia się ceny zboża.

Gatunki polskiey pszenicy były na naszym targu dnia 12 b. m. podług następuiącey ceny płacone. Doskonale białą,

ważącą f. 127, łaszt po zł. 400; białą pstrokatą ważącą f. 125 po zł. 368, ważącą f. 127 po zł. 380; za dobrą starą ważącą 127 f. zł. 375.

WARSZAWA. *(21 Lipca.)* JW. Feldmarszałek Hrabia *Dybicz Zabałkański*, wczoray po 10téy wieczorem wyiechał do *Tulczyna*.

Rękopism pierwotnych Poezyy *Adama Mickiewicza*, drukiem nieobiętych, złożono do sprzedania w Drukarni Kuryera Warszawskiego.

Za 100 złotych w Listach Zastawnych nie licząc w to wartości kuponu wynoszącéy gr. 9 $\frac{1}{3}$, procent 4, żądaią zł. 97 gr. 15. — Za dukaty holenderskie nowe żądaią zł. 19 gr. 22. — Za Assygnaty Rossyyskie 100 Rubli żądaią zł. 179 gr. 10, daią zł. 178 gr. 20.

Polityka.

NOWOŚCI ZAGRANICZNE.

AUSTRYA. Prywatny list odebrany z Wiednia z dnia 9 b. m. zawiera następuiącą wiadomość: Rozchodzi się tu pogłoska, że Xiąże Filip Hessen-Homburg otrzyma zaszczyt złożenia nowemu królowi angielskiemu w Londynie powinszowanie z powodu wstąpienia na tron. Że zaś miał polecenie poiechania do Warszawy w celu pozdrowienia Nayiaśnieyszego Cesarza Wszech Rossyi, sądzą z tego iż potwierdza się wieść że chce wystąpić iako kandydat do greckiego tronu, a wspierany od naszego rządu, został szczególniéy do tych poselstw wybranym, aby przy tém wydarzeniu dał się osobiście poznać obudwom monarchom. O ile te wieści są wiarogodne przyszłość okaże.

Dnia 26 Czerwca dało się uczuć wstrząśnienie ziemi w Leoben, trwało przez 3 sekund, a prócz kilku rysów porobionych w budowlach niezrządziło przecież szkody.

Gaz: Wro:)

ANGLIA. *(Z Londynu 11 Lipca.)* Północno-amerykańskie pisma zawieraią z Kartageny pod dniem 5 Maia następuiące wiadomości: »Konstytucyyny kongress ukończył swoie prace. Za nim się rozszedł, ułożył konstytucyą, stósownie do zasad powziętych przy swoiém zebraniu się i przedstawił ią prezesowi *Calcedo* do sankcyi. Kongres nie mianował prezesa Rzeczy-Pospolitéy chociaż był do tego umocowanym. Boliwar ciągle mieszka w swoim wieyskim domu w Funchia, gdzie, iak się daie słyszeć, czyni przygotowania do swoiéy podróży, lubo niektórzy mniemaią iż go wcale inny pomysł zatrudnia.

FRANCYA. *(Z Paryża 13 Lipca.) Szczegóły dotyczące się zdobycia Algieru.*

Powiedzieliśmy iuż że dey kapitulował z całą swoią turecką milicyą. Wiadomość ta na nowo potwierdzona przez list z Algieru odebrany dnia 6, nie podlega żadnéy wątpliwości.

Paszalik wraz z skarbem iest w naszéy mocy. Założono natychmiast główną kwaterę w Cassaba, cytadelli w któréy, iak wiadomo, dey przemieszkiwał. Szybkość zaięcia oddała nam w moc naszę całe dejowskie pomieszkanie bez żadnego uszkodzenia. Woyskowa intendentura zatrudniła się natychmiast, na rozkaz naczelnego wodza, sporządzeniem spisu pieniędzy i precyozów znalezionych w pałacu.

Oficer wysłany dla przygotowania kwater dla głównego sztabu w Cassaba, rozmawiał z dejem blisko przez godzinę. Powiedział że to był starzec, brzydal i mały Turek.

Twierdzą deja była attakowaną przez naszą artylleryą w dniu 2 i 3 b. m. Turcy wyszli z niéy dopiero dnia 4 o godzinie 10téy. Nieweszli nasi do niéy zaraz, albowiem wiedziano iż pod nią były miny założone. Jakoż została wysadzoną na powietrze w kilka godzin po wyyściu z niéy Turków. Od dnia 1 do 4 flotta nieprzestała sypać ogień na części niższe i nadbrzeżne szańce.

Inny list datowany z Algieru dnia 6, donosi, iż dey rozkazał swoim woyskom aby się broniły w twierdzy do ostat-

niego, lecz gdy francuzka artylleryа zaczęła sypać tęgi ogień i zniszczyła przednie szańce, załoga oświadczyła dejowi że nie iest w stanie bronić się dłużey. W ten czas dey kazał opuścić zamek, zapalić miny i prochowe składy. Łoskot wybuchu był straszliwy; wulkan kurzawy, dymu i szczątków z wozów proch zawieraiących zaciemnił powietrze.

Woyska nasze natychmiast zaięły te gruzy; a na tém stanowisku panuiącém nad miastem, usypano bateryе z których miano zrobić wyłomy do miasta

Dnia 4 po południu, po wysadzeniu na powietrze twierdzy, podczas gdy spiesznie robiono przykopy, dwóch znakomitych Maurów w towarzystwie sekretarza deja i angielskiego posła, przybyli iako parlamentarze do naczelnego wodza.

Trwały częste posełki, Dey prosił o przysłanie sobie tłómacza z woyska aby mógł zrozumieć podane sobie warunki. Dano to zlecenie iednemu z naypierwszych tłómaczy egipskiego woyska.

Nieprzestano dla tego prac ułatwiaiących zbliżenie i kommunikacyą pomiędzy twierdzą i miastem. Przykopy już kończono, a baterya o 24 działach miała robić wyłomy w murach.

Nakoniec po niektórych dyskussyach, zgodzono się na artykuły kapitulasyi, które uzupełniono dnia 5, Brzmi ona aby miasto było oddane woysku Króla Jmci francuzkiego z wszelką publiczną własnością; łącznie z skarbami zebranemi przez deiów od iednego do drugiego panowania

Zostawia się deiowi i tureckiéy milicyi wolność odeyścia z bronią i prywatną własnością. Nie oznaczono mieysca ich schronienia, lecz mniemaią że się udadzą do Turcyi.

Kapitulacya ta zdawała się z początku niektórym oficerom nadto korzystną dla deia i iego ludzi: lecz dowiedzieliśmy się poźniey że Cassaba i znacznieysze stanowiska twierdzy były założone minami, i że gdyby deja i Turków przywiedziono do ostatniéy rospaczy, przedsiewzięli zostawić nam same tylko gruzy miasta, i zrobić w massie wycieczkę

aby się cofnąć w głąb kraiu, spodziewaiąc się zrobić szczerbę w linii naszego woyska przez nieprzywidziane na upatrzony punkt uderzenie. Z drugiéy strony woysko nasze było niesłychanie strudzone: od dnia 27 Czerwca do 4 Lipca staczało mordercze walki i straciło dosyć ludzi.

Kommunikacye bywały ciągle przez Beduinów przerywane; potrzeba było dwóch batalionów do eskortowania woiennych zapasów z Sidi-Ferruch do obozu pod Algierem, a iednéy kompanii do eskortowania adiutantów z iednéy dywizyi do drugiéy.

Te drażliwe okoliczności przyniosły dejowi niektóre korzyści, którychby inaczéy nie był w zawartéy kapitulacyi otrzymał.

Artylleryа wybornie się popisała. Nasza flotta, strzelaiąc do Algieru przez trzy dni, rywalizowała z wspomnieniami angielskiey flotty dowodzonéy przez lorda *Exmouth*.

Inny list donosi co następuie: »Bogaci Arabowie poznawszy iż dey zamyślał wysadzić na powietrze swóy zamek z wszystkiemi swoiemi skarbami, udali się do naczelnego wodza, z prośbą iż gdyby przyiął kapitulacyą do któréy nakłonią deia, i ieźli mu pozostawi życie i maiątek wcałości, na tenczas nie zniszczy miasta, a skarby korony i warownie zostaną nietknięte. *(Le Tems)*

PORTUGALIA. *(Z Lizbony 22 Czerwca.)* Ciągle mamy zwróconą uwagę na wyspę Terceirę, odebraliśmy z niéy wiadomości dochodzące do 12 Czerwca; oprócz 5,000 ludzi składaiących załogę, urządzaią w téy chwili nowy korpus złożony z 15,000 ludzi. Cesarz Don-Pedro trwa ciągle w zamiarze nie wchodzenia w żadne układy z Don-Miguelem.

Literatura.

PODRÓŻ PANA ERMAN DO PÓŁNOCNÈY SYBERYI.

(Dokończenie.)

Odprawialiśmy naszę podróż drogą przez lasy, zamarzłe bagna i góry śniegiem okryte aż do Aldańska, dokąd przybyliśmy dnia 27 Kwietnia. Z doliną po któréy płynie Alden kończy się Jakuck a zaczyna terrytoryum Tunguzów górali; są to myśliwi, zastawiaiący wszędzie sidła dla złapania zwierząt dostarczaiących naylepszych syberyyskich fu-

ter. Góry otaczaiące Aldan i Belaia składaią się z tych samych wapiennych części które tworzą wzgórza Leny, zacząwszy od Kiwenska aż do Jakucka. Przez cały przeciąg podróży. P. Erman czynił astronomiczne spostrzeżenia ile razy do tego nastręczyła się dogodna sposobność. Jakuczykowie byli zawsze przytomnemi tym spostrzeżeniom, chociaż niemogli wcale poiąć ich celu, wystawiali sobie nakoniec, że cesarz *Mikołay* zgubił w Petersburgu gwiazdę i że wyslano podróżnego aby ią wynalazł, niechay co chce kosztuie; dla téy to przyczyny, mówili, wędrownik liczy co noc gwiazdy, i utrzymuie ich spis dokładny.

P. Erman znalazł u Tunguzów reny, których nie widział od czasu opuszczenia Samojedów. Te zwierzęta, równie iak i psy służą do zaprzęgu wszystkim nienobyczaionym ludom północney Syberyi: Używaią iednych i drugich w następuiącym sposobie. U Ostyaków i Kamszatczyków sprzężay psów iest niezmiernie prostym: składa się z skórzanego pasa do którego szle są przywiązane przechodzące pomiędzy nogi i tył psa; kieruią niemi za pomocą samych tylko wyrazów: *puir*, *puir*, znaczy naprzód; *tssas*, stóy; *till*, *till*, na prawo; a *bout till*, na lewo. Wyraz *puir* używa się także na polowaniu, gdy napędzaią psa do gonienia zwierzyny. Dobry pies może uciągnąć 165 funtów, ieżeli nie zbyt prędko bieży. Ostyaki, Samoiedzi i Tungusowie używaią renów; zaprzęgaią ie 4 w ieden rząd, służą im także do wierzchowéy iazdy, szczególnéy u Tongusów, rycerska karawana ciągniona przez reny przedstawia bardzo przyiemny widok.

Dnia 3 Maia ieden z naszych przewodników zabil samicę argali czyli dzikiego barana, nazwanego przez Jakuczyków *tchubuka*. Stósownie do kraiowego przesądu obdarto ią na mieyscu ze skóry; dano naypięknieysze sztuki calemu towarzystwu; pies dostał także porcyą, resztę zostawiono wilkom. Upieczono mięso; lecz myśliwy połknął mózg surowy, a zatrzymał oczy zwierzęcia na pamiątkę swoiego zwycięztwa.

Nasz podróżny przebył góry w których płyną Allasch-Juna i inne rzeki mniéy lub więcéy znaczne. Na wschodzie Allasch-Jung aż do Judoma góry składaią się z kwarcu pomieszanego; z tamtąd aż do źródeł Okhoty skała iest zielonym porfirem, lecz góry nie są tak wysokie iak poprzedzaiące. Miasto Ochock iest małą mieściną, złożoną z drewnianych domków, było niegdyś przy uyściu Okhoty, lecz w 1815 roku zostało przeniesionem na prawy brzeg Kukutui. Z tego to portu wychodzą pod żagle okręty przeznaczone do Kamczatki.

Rozmaitości.

Z Paryża. Naynowsze poezye pana Lamartine p. t. *Harmonies poetiques et religieuses*, wyszły iuż z druku; w przeciągu nie spełna iednego dnia rozprzedanych zostało przeszło 2,000 exemplarzy.

Pan Blondin, stolarz w Henri-Ville przedmieściu Amiens, znalazł przy wykopywaniu piwnicy, siedm ludzkich kościotrupów, zachowanych bardzo dobrze, pomimo ich odległéy starożytności. Dwa miały koło siebie naczynia z czerwonéy bardzo delikatnéy ziemi, które co do formy, podobne były do naczyń kościelnych do nalewania służących. Znaleziono także naczynie z czarnego i bardzo cienkiego piaskowca, iako też ułamki naczynia z białego szkła, którego część wewnętrzna wyłożona była blachą metalową, które za dotknięciem, w proch się rozsypało. W bliskości kościo-trupów leżało kilka gwoździ, które podobne były do owych iakich do okuwania wozów używaią.

Niektóre szczegóły z Bitwy pod Somo Sierro w R. 1808 *pierwszych dni Listopada.*

Z powodu widzianéy Ryciny wyobrażaiącey w miniaturze pamiętną bitwę pod Samo Sierro, nawinęły mi się przypomnienia, które iako obecny tamtych i mieyc i czasów, radbym wytlił w sercach wspól rodaków iak i czytelników pamięci.

Pasmo gór tego nazwiska zamyka z téy strony na kilkanaście mil trudny przystęp do Madrytu, zwlaszcza dla kawaleryi i woiennych pociągów. W iedném tylko mieyscu stoi otwarty wąwoz dosyć głęboki, nieco kręty, na 300 do 400 sążni długi, zaledwo na kilka sążni szeroki, przez który idzie bity gościeniec, a do opanowania którego Cesarz Napoleon dążył przed nadeyściem woyska Hiszpańskiego pod dowództwem Jenerała Castanos; ale Hiszpani uprzedzili Francuzów i wąwoz kilkunastu obwarowali armatami, a poboczne wzgórza licznemi obsadzili batalionami. Napoleon iednakże przedsięwziął otworzyć sobie drogę natychmiast. Już od północy wszystko było w poruszeniu; gruba mgła sprzyiała rozwiianiu się woyska w cichości i ieszcze przed świtem każda broń stanęła w mieyscu swoiego przeznaczenia. Pierwszy Regiment Cheveau Legerów gwardyi stanął na wstępie do wąwozu. Jenerał Montbrun miał poleconą przeprawę. Pomiędzy więc godziną szóstą i siodmą wysłano 24 regiment woltyżerów na utarczkę *(en Tirailleurs)* po obu stronach spadzistego wybrzeża, i środkiem P. Hermolauta Jordana z iednym plótonem dla obiaśnienia wąwozu, z roz-

kazem dotarcia iak naydaléy; ale gdy się ogień karabinowy rozpoczął a armaty nie tak w bateryi iak grubey mgle ukryte, obudzone podiazdem, zaczęły gęsty ogień sypać, dano rozkaz P. Hermolautowi Jordanowi do odwrotu, a trzeciemu szwadronowi pod dowództwem Koziotulskiego iako pierwszemu z porządku do postąpienia na przód w poformowanych plutonach pomimo ognia kartaczowego z przodu, a ręczney broni z boków. Tam pod szefem Koziotulskim ubito nayprzód konia, czapkę i mundur kule w kilku poprzeszywały mieyscach; dziś relikwie te znayduią się w Puławskiéy Sybilli. Kapitan Dziewanowski w zastępstwie szefa prowadząc daléy szwadron został ciężko ranny i padł pomiędzy zabitych; tu dopiero pośród wrzawy porządek utrzymuiących, zamieszania ludzi pod gradem kul upadaiących i naytęższego huku z armat, chwalebnie polegli officerowie Krzyżanowski, Rowicki, Rudowski i pięć do sześciu-dziesiąt walecznych podoficerów i żołnierzy których iuż dziś trudno przypominać nazwiska. Dopiero około 9tey lub 10tey godziny nieprzyiaciel natarczywością naszych przerażony wszystkiego odbiegł. Ale wprzód ieszcze Porucznik Niegolecki w padłszy na armaty z dobytą szablą nietylko że utracił konia, ale sam iedenaście razy został od bagnetów pchnięty a przecież szczęśliwie wyzdrowiał. W ten czas Wachmistrz szef Starzyński dopędziwszy iuż na szczycie niedaleko bateryi Anglika, który Artyleryą Hiszpańską dowodził, tego poymał w niewolą. Całe woysko Hiszpańskie rozproszyło się iakby ze mgłą, i nasi iuż tego dnia innego niemieli zatrudnienia, iak ścigać i zaymować w różne strony uchodzące oddziały, armaty i bagaże nieprzyiacielskie aż do ciemnéy nocy. Tu regiment zasłużył na imię starey gwardyi, do którey lubo iuż z początku należał, ale ieszcze zwyczaiem militarnym prawego tytułu nie nabył. Odtąd się utwierdziło pomiędzy Francuzami znane męstwo Polaków; wszędzie nam ręce podawano z wyrazem: *Vous êtes des braves Polonais!* Kapitan Dziewanowski utraciwszy rękę i nogę dożył przecież do trzeciego dnia po otrzymaném zwycięstwie; wielu officerów, podoficerów i żołnierzy otrzymało krzyże legii honorowey, pomiędzy któremi i młody Brygadier Wilczek, bo zaledwo czternasty rok na ów czas mieć mogący, cały regiment okrył się Chwałą iakiéy rzadkie mamy przykłady; a Imieniowi Polaków pomnożył niezatartą sławę. — Dokładnieyszy obraz tego zwycięztwa znayduie się w Muzeum Paryzkiém przez naypierwszego w swéy sztuce malowany artystę. A. K.
